

Nr 12 (268) grudzień 2021

MIESIĘCZNIK PARAFII WNEBOWZIĘCIA
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W KATOWICACH

Rok XXIII



pielgrzym



Do biegu... Gotowi... START! – str. 7

Boże Narodzenie 2021

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

■ 24 XII – Wigilia. Ze względu na dopuszczalne limity wiernych w kościele będą 4 pasterki: o godz. 19³⁰, 21⁰⁰, 22³⁰ i 24⁰⁰.

■ 25 XII – Uroczystość Bożego Narodzenia.

■ 26 XII – Niedziela Świętej Rodziny.

■ 27 XII – święto św. Jana Ewangelisty.

■ 28 XII – święto św. Młodzianków.

■ 31 XII – ostatni dzień roku. Podsumowanie roku podczas nabożeństwa o godz. 17⁰⁰. O godz. 18⁰⁰ Msza św. dziękczynna za kończący się rok.

■ 1 I – Nowy Rok, uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi.

■ 6 I – Uroczystość Objawienia Pańskiego, tradycyjne Trzech Króli.

■ 9 I – święto Chrztu Pańskiego kończące okres Bożego Narodzenia. Tradycyjnie kolędy śpiewamy do 2 lutego – święta Ofiarowania Pańskiego.

Tegoroczna kolęda odbędzie się podobnie jak w roku ubiegłym. Po świętach zaprosimy mieszkańców poszczególnych ulic i domów do kościoła na wspólną modlitwę z błogosławieństwem. Możliwe są odwiedzin w szczególnych sytuacjach, np. z poświęceniem nowego mieszkania. Prosimy wtedy o kontakt z kancelarią.

Dziękujemy wszystkim osobom, które pamiętają o utrzymaniu naszego kościoła i choć nie ma obecnie tradycyjnej kolekty w czasie Mszy św., to przekazują swoje ofiary do skarbonki przed ołtarzem lub wpłacają na parafialne konto bankowe.

ZMARLI

Alina Bajus, l. 73, ul. Sowińskiego
Eugeniusz Rajda, l. 69, ul. Krasieńskiego
Jacek Śmigła, l. 66, ul. Sikorskiego
Antoni Wydmański, l. 72, ul. Sikorskiego
Ryszard Wilk, l. 74, ul. Graniczna
Czesław Furmaniak l. 84, ul. Sowińskiego
Jerzy Mol, l. 77, ul. Graniczna
Artur Poręba, l. 51, ul. Sikorskiego
Stanisław Hadryś, l. 77, ul. Sowińskiego
Wiesław Imiołczyk, l. 90, ul. Brzozowa
Cecylia Adamus, l. 93, ul. Graniczna

Zdjęcia na okładce:

Anna Szymaniec, Maria Świerkot, Beata Urban

DUSZPASTERSTWO

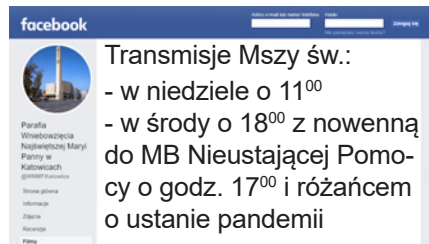
MSZE ŚW. W NASZYM KOŚCIELE:

■ **NIEDZIELA:**

o godz. 8, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰, 16⁰⁰ i 19⁰⁰

■ **PONIEDZ. - PIĄTEK: 7⁰⁰, 8⁰⁰ i 18⁰⁰**

■ **SOBOTA: 8⁰⁰, 12⁰⁰ i 18⁰⁰**



Sakrament Chrztu św. i tzw. roczki (I rocznica Chrztu św.) – w II niedzielę miesiąca na Mszy św. o 12³⁰.

- w piątki o godz. 8⁰⁰ dla seniorów,

- Msza św. z udziałem dzieci i w ich

intencji w I piątki m-ca o 16³⁰,

- w ostatnią środę miesiąca – Msza św. wotywna o św. Józefie w intencji małżeństw.

NABOŻEŃSTWA:

■ Nieszpory niedzielne i świąteczne o godz. 17⁰⁰.

■ **Codziennie od 17⁰⁰ do Mszy wieczornej można uczestniczyć w adoracji Najśw. Sakramentu i przystąpić do spowiedzi św.** W tym czasie również:

■ w środy różaniec i nowenna do MB Nieustającej Pomocy;

■ litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa w I piątek miesiąca (również po Mszy św. o godz. 8⁰⁰);

■ koronka do Miłosierdzia Bożego w III piątek m-ca (również po Mszy św. o godz. 8⁰⁰).

■ **KANCELARIA PARAFIALNA:**

- poniedziałek – 8³⁰ - 11⁰⁰,

- wtorek – 15⁰⁰ - 17⁰⁰,

- środa – 8³⁰ - 11⁰⁰,

- czwartek – 15⁰⁰ - 17⁰⁰,

- piątek – 8³⁰ - 11⁰⁰.

Parafia Wniebowzięcia NMP w Katowicach

40-018 Katowice, ul. Graniczna 26

tel. (32) 255 48 72

Konto: BSK S. A. VII O/Katowice

nr 68 1050 1214 1000 0007 0030 4934

www.graniczna.katowice.pl

poczta@graniczna.katowice.pl

TERMINARZ SPOTKAŃ

ŻYWE RÓŻANIEC

w I sobotę mies. Msza św. o godz. 8.00, po niej 1 cz. Różańca św.

.....

DZIECI MARYI

w soboty o godz. 10.30

.....

MINISTRANCI

w soboty o godz. 9.00

.....

RUCH CZYSTYCH SERC

w piątki o godz. 19.00

.....

KRĄG BIBLIJNY

po ogłoszeniu

.....

PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS

według potrzeb, po ogłoszeniu

.....

LEGION MARYI

w środy o godz. 16.30

.....

ODNOWA W DUCHU ŚW.

w środy o 19.00 (w DA pod wieżą)

.....

KOŚCIÓŁ DOMOWY

raz w miesiącu po ustaleniu w kręgu

.....

GRUPA LEKTORÓW

III czwartek miesiąca o 18.45

.....

APOSTOLSTWO DOBREJ ŚMIERCI

spotkania i wyjazdy po ogłoszeniu

.....

GRUPA ŚW. MARTY

w piątki po Mszy św. o godz. 8.00

.....

APOSTOLAT MODLITWY SENIORA

w każdy piątek Msza św. o godz. 8.00,

po niej spotkanie

.....

APOSTOLAT MB PIELGRZYMUJĄCEJ

w Ruchu Szentszackim

w III środę miesiąca różaniec o 17.00,

Msza św. o 18.00 i spotkanie

.....

CHÓR MAGNIFICAT

próby w poniedziałki i środy o 19⁰⁰

.....

ZWIĄZEK GÓRNOŚLĄSKI

Koło Katowice-Śródmieście

III czwartek mies., o 18.00 od listopada

Spotkania w salkach na I piętrze domu katechet.



MIESIĘCZNIK PARAFIALNY

Redaguje Zespół: ks. Zbigniew Kocoń, Wanda Niedziela, Beata Urban

Współpraca: Helena Hrapkiewicz, Maria Krawczyk, Katarzyna Sosnecka

Wydaje Parafia WNMP w Katowicach

e-mail: pielgrzymwnmp@interia.pl

Druk: ART-TECH Katowice



Słowo Proboszcza

Drodzy Czytelnicy Pielgrzyma!

Pozdrawiam i zapewniam o modlitwie w tym szczególnym czasie, kiedy oczekujemy zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia!

W ostatnim tygodniu Adwentu, bezpośrednio przed Świętami, w liturgii Kościoła w brewiarzowej modlitwie nieszpórów pojawiają się tzw. wielkie antyfony, czasami nazywane również antyfonami „O” – każda z nich tym wykrzyknieniem się rozpoczyna. Sięgają one do tekstów proroków Pierwszego Przymierza. Jednocześnie pokazują rozwój historii zbawienia od samych początków aktu stworzenia. Dla nas zaś są pełne Bożych obietnic tym bardziej, że ich pierwsze litery czytane od końca układają się w łacińskie wyrażenie *Ero cras*, co oznacza: *przyjdę jutro*. Tak właśnie mówi do nas nasz Pan, taką składa obietnicę wobec każdego z nas.

Adwent to właśnie czas oczekiwania, nie tylko na Święta Bożego Narodzenia, ale na przyjście Jezusa w chwale. Warto zatem pochylić się nad tym, jak mogę przyjmować Boga w codziennych wydarzeniach życia? Jak przygotować się na Jego przyjście, jak nauczyć się świętować każdego dnia Jego obecność?

W naszej parafii weszliśmy w adwentowy czas poprzez rekolekcje, które wygłosił dla nas krajowy duszpasterz Ruchu Czystych Serc ks. Jerzy Molewski (TChr). Z wdzięcznością wspominamy ten czas pełen bogatych treści i ducha modlitwy.

Każdego dnia mamy możliwość uczestnictwa w Mszach św. roratnich. Dziękuję księdzu Tomaszowi i wszystkim zaangażowanym w przygotowania rorat, za budowanie wspólnoty wiary z naprawdę wielkim oddaniem.

Możemy również przygotować serca na przyjście Chrystusa przez otwartość, życzliwość, dobro wobec siebie nawzajem. Uczynki miłosierdzia świadczone każdego dnia naszym bliźnim niewątpliwie stanowią ważny element duchowej drogi każdego człowieka. Począwszy od drobnych gestów miłości w codziennym życiu, przez łączność modlitewną, a także możliwość materialnego wsparcia wszelkich dzieł Caritas Kościoła. Cieszę się, że wielu Parafian spełniło marzenia dzieci z ochronki Caritas w dniu świętego Mikołaja. Odbывают się również liczne zbiórki dla potrzebujących, a jako parafia zadeklarowaliśmy na okres jednego roku comiesięczną pomoc dla najuboższych rodzin w Libanie. W ramach znanego nam już programu Caritas „Rodzina rodzinie” ofiarujemy co miesiąc 1500 zł z ofiar złożonych w ostatnich miesiącach do skarbnki świętego Antoniego.

Oprócz pięknych gestów miłosierdzia, w Adwencie warto podjąć również trud pracy nad sobą, wysiłek duchowego rozwoju, aby w prawdzie i miłości móc przyjąć przychodzącego Boga. Cennym będzie, kiedy w biegu życia znajdziemy więcej czasu na modlitwę, adorację, duchową lekturę. Nie odkładajmy też sakramentu pokuty i pojednania na ostatni moment, Bóg czeka na każdego z nas w tajemnicy Miłosierdzia.

W Kościele lokalnym również przeżywamy niezwykle ważny czas. Trwa w nas radość i wdzięczność za beatyfikację ks. Jana Machy. Mamy również nowego ks. biskupa koadiutora – Adriana Galbasa. Ufamy, że najpierw jako biskup pomoc-

niczy, a w przyszłości ordynariusz naszej archidiecezji będzie dla nas dobrym pasterzem. O to już dzisiaj chcemy się modlić.

Tymczasem w Kościele powszechnym rozpoczął się synod, do udziału w którym jesteśmy przez papieża Franciszka wszyscy zaproszeni. W otwarciu na światło Ducha Świętego chcemy wspólnie wsłuchiwać się w Jego głos. Synod jest też daniem świadectwa naszej wiary, a także wyrażaniem pragnień wobec naszego Kościoła.

Na koniec chciałbym jeszcze podzielić się informacjami na temat materialne dotyczące naszej świątyni. Co prawda nie zakończyła się jeszcze pandemia, w czasie której ks. Arcybiskup wstrzymał wszystkie poważniejsze prace inwestycyjne w kościołach, jednak uważam, że nie ma na co dłużej czekać i trzeba troszczyć się o dom Boży na miarę aktualnych możliwości. Ceny materiałów budowlanych wciąż idą w górę, dlatego jesienią zamówiliśmy drewno na nowe ławki do kościoła i jest nadzieja, że na wiosnę zrealizujemy połowę naszego projektu – dwa sektory ławek. Realizacją projektu zajmuje się stolarnia salezjańska z Oświęcimia. Bóg zapłać wszystkim darczyńcom naszego kościoła i wszystkim życzliwym parafianom za każdą okazaną pomoc.

Kochani Parafianie i Goście, z okazji zbliżających się Świąt Narodzenia Pańskiego składam najserdeczniejsze życzenia, aby Bóg był zawsze obecny w naszym życiu. Niech orędzie z betlejemskiej groty rozraduje Wasze serca i stanie się źródłem nadziei:

*Narodziłem się NAGI, mówi Bóg,
...abyś ty potrafił wyrzekać się samego siebie.
Narodziłem się UBOGI,
...abyś ty mógł uznać mnie za jedyne bogactwo.
Narodziłem się W STAJNI,
...abyś ty nauczył się uświęcać każde miejsce.
Narodziłem się BEZSILNY,
...abyś ty nigdy się mnie nie lękał.
Narodziłem się Z MIŁOŚCI,
...abyś ty nigdy nie zwątpił w moją miłość.
Narodziłem się W NOCY,
...abyś ty uwierzył, iż mogę rozjaśnić każdą rzeczywistość
spowitą ciemnością.*

*Narodziłem się W LUDZKIEJ POSTACI, mówi Bóg,
...abyś ty nigdy nie wstydział się być sobą.
Narodziłem się JAKO CZŁOWIEK,
...abyś ty mógł się stać synem Bożym.
Narodziłem się PRZEŚLADOWANY OD POCZĄTKU,
...abyś ty nauczył się przyjmować wszelkie trudności.
Narodziłem się W PROSTOCIE,
...abyś ty nie był wewnętrznie zagmatwany.
Narodziłem się W TWOIM LUDZKIM ŻYCIU, mówi Bóg,
...aby wszystkich ludzi zaprowadzić do domu Ojca.*

(Lambert Noben)



Szczęść Boże!
ks. Zbigniew Kocoń

Z ŻYCIA PARAFII W CZASIE PANDEMII

■ **28 listopada** – Adwent rozpoczęliśmy trzyniowymi rekolekcjami, które poprowadził ks. Jerzy Molewski z Poznania, krajowy duszpasterz Ruchu Czystych Serc. Nauki rekolekcyjne związane były z postacią św. Józefa na zakończenie ogłoszonego przez papieża Franciszka roku św. Józefa. W poniedziałek po wieczornej Mszy uczestniczyliśmy w wieczorze modlitewnym połączonym z adoracją Najświętszego Sakramentu, nabożeństwo było przeplatane śpiewem animowanym przez zespół muzyczny. Z kolei we wtorek po Mszy św. na konferencję rekolekcyjną zaproszeni byli rodzice, szczególnie dzieci pierwszokomunijnych oraz kandydatów do bierzmowania.

■ **29 listopada** – rozpoczęły się Msze św. roratnie. Piękną nowością w tym roku jest procesja z lampionami i świecami do ołtarza nie tylko dzieci, ale również dorosłych. Przypomina to dawną tradycję roratnią niesienia do ołtarza zapalonych świec przez wszystkie stany. I w naszym kościele niosą światło różne stany: dzieci, młodzież, dorośli, rodzice, kapłan, siostry zakonne.

■ **4 grudnia** – we wspomnienie św. Barbary górniczy i ich rodziny uczestniczyli we Mszy św. o godz. 9.30. Jak zwykle obecny był górniczy poczet sztandarowy w pięknych galowych mundurach.

■ **6 grudnia** – jak co roku mieliśmy okazję spełnić małe marzenia dzieci ze świetlicy środowiskowej Caritas, które napisały listy do św. Mikołaja. Serdecznie dziękujemy za dar serca.

■ **8 grudnia** – Uroczystość Niepokalanego Poczęcia w naszej wspólnocie parafialnej była wyjątkowo bogata w wydarzenia. Był to dzień wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu w naszym kościele oraz modlitwy całego różańca, którą prowadziły kolejne wspólnoty: poranna grupa modlitewna, Legion Maryi, Apostolstwo Matki Bożej Pielgrzymującej i Żywy Różaniec.



Tego dnia swoje patronalne święto obchodziły Siostry Maryi Niepokalanej i Wspólnota Dzieci Maryi, świętuje zawsze tego dnia także Legion Maryi.

Mszy św. o godz. 12 w intencji Zgromadzenia Sióstr MN i Legionu Maryi przewodniczył ks. bp Grzegorz Olszowski.

Podczas Mszy św. o godz. 16.30 dziękowaliśmy za kończący się w Kościele powszechnym Rok św. Józefa.



Po Mszach św. tego dnia osoby, które poprzez 33-dniowe rekolekcje przygotowywały się do oddania się Matce Bożej, mogły dokonać tego aktu zawiezenia.

Dzieci Maryi modliły się w intencji swojej i swoich rodzin podczas wieczornej Mszy św., otrzymały również medaliki będące znakiem tej wspólnoty.

Również ministranci, którzy niedawno obchodzili swoje patronalne święto otrzymali legitymacje. Poza świątecznym charakterem była to również Msza św. roratnia.

Liturgię tej wieczornej Mszy św. wzbogacił swoim śpiewem nasz chór parafialny.



■ 10-11 grudnia – w markecie Carrefour w CH Belg odbyła się już tradycyjna przedświąteczna zbiórka żywności dla osób potrzebujących. Członkowie Zespołu Caritas i młodzi wolontariusze z parafii, absolwenci naszych szkół (niektórzy już studenci), ofiarowali swój czas i dzielnie pełnili dyżury przy koszach na przekazywane produkty, za co im serdecznie dziękujemy!

Dzięki pięknemu gestowi dzielenia się możliwe jest przygotowanie świątecznych paczek dla podopiecznych Zespołu.

Członkowie wspólnoty Ruchu Czyстых Serc także zbierali żywność oraz środki czystości w ramach wsparcia dla Sióstr Misjonarek Miłości i Sylwestra Ubogich.

Wszystkim darczyńcom w imieniu organizatorów dziękujemy.

opr. kalendarium WNiBU,
 fot. Pola Stalmach, Anna Szymaniec,
 Beata Urban

Warto to sobie przypomnieć

Adwentowe rekolekcje 28-30 listopada poprowadził ks. Jerzy Molewski. Przytaczamy tu obszernie fragmenty jego niedzielnej nauki, którą poświęcił fenomenowi miłości polegającemu na tym, że wszystko co jest dzielone, staje się mniejsze, a serce – jeżeli je dzielisz – ciągle rośnie. Im więcej dajesz, tym więcej masz – tym jesteś bogatszy, im więcej „siebie rozdajesz”. Jako dzieci Boga jesteśmy do tego dzielenia się zaproszeni, a Adwent jest tym czasem, kiedy na nowo chcemy odsunąć mało ważne rzeczy w życiu, bo czas ucieka, bo widzimy w świecie działanie Złego na wiele sposobów. Widzimy odstępstwa od wiary, a wiele biblijnych, eschatologicznych znaków końca świata wydaje się być już dzisiaj obecnych. Ks. Rekolekcjonista zauważa, że mamy jeszcze czas, by przygotować się na najważniejszą, ostatnią godzinę naszego życia, kiedy spotkamy się z Bogiem i na czas Jego kolejnego przyjścia, na Paruzję.

Tu padły pytania skierowane do słuchaczy:

Dlaczego przyszedłeś do kościoła? Bo nie chcesz mieć grzechu? Bo tak cię wychowano? Bo jest taka tradycja? A może chciałeś powiedzieć: Jezu, Kocham Cię? Czy przyszedłeś tutaj z tęsknoty, z miłości do Boga? Czy umiesz kochać Boga?

Początek adwentu, to czas oczekiwania na Boże Narodzenie, więc spróbujmy sprawić Jezusowi prezent, którym będzie serce pełne miłości. Drogę tego oczekiwania wyznaczają słowa: *Nabierzcie ducha, podnieście głowy, zbliża się wasze odkupienie* – mówi Chrystus (Łk 21,28). Ale też: *Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski*. (Mt 5,48) i słowa św. Pawła, który woła: *A Pan niech (...) spotęguje waszą wzajemną miłość dla wszystkich (...)*. (1 Tes 3, 12)

Szukajmy więc tej spotęgowanej miłości, która może narodzić się w nas tylko wtedy, kiedy zanurzymy się w Bogu, kiedy zafascynujemy się historią Boga, kiedy staniemy się jak On miłością. Dlatego jesteśmy do tego z całego serca zapraszani.

Czy chcesz stać się miłością? Czy chcesz się poświęcić, rozdawać, oddawać? Nie stracisz, ale – zyskasz! Ale najpierw jednak musisz jak ziarno obumrzeć, by później mogło wydać plon stokrotnie.

Czy jesteś gotowy rezygnować z siebie, walczyć ze swoim lenistwem, niedbalstwem, zaniedbaniami, grzechami, brakiem miłości?

Rekolekcjonista przypomniał nam, że najważniejszym przykazaniem jest przykazanie miłości, a więc największym grzechem jest – brak miłości.

Czy z tego braku miłości spowiadamy się? A z tego, że marnujemy okazję na dobre uczynki, że marnujemy czas, że można było zrobić więcej dobrego?

Jeden ze świętych mawiał, że na świecie jest dziś tak wiele zła, bo się za mało modlimy. A modlitwa to przecież narzędzie w naszych rękach... Dzięki niej nie tylko możemy pomagać ludziom blisko siebie, ale dzięki modlitwie możemy zawsze i wszędzie pomagać każdemu człowiekowi. Co więcej, modlitwa daje nam łaskę i siłę, by przekraczać granicę śmierci i pomagać także duszom w Czyśćcu cierpiącym.

Czy nie modlisz się za mało? Czy rzeczywiście nie jest tak, że na świecie jest tak wiele zła, bo MY się za mało modlimy?

Tu kaznodzieja przytoczył znane nam słowa Chrystusa: *Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie* – Nie chcemy być głusi na to wołanie. Chrystus wie co mówi... Dlatego Adwent jest czasem porządkowania, wyrzucania z życia rzeczy mało ważnych, byle jakich i niemarnowania czasu. Mamy go jeszcze trochę na ziemi.

Znane jest nam powiedzenie, że czas to pieniądz, a kardynał Stefan Wyszyński, nasz nowy błogosławiony, mawiał: *czas to miłość*. Mam stawać się miłością, to jest moje powołanie, to jest moje piękno, to jest moje szczęście, to jest moje życie tu na ziemi. Święci, błogosławieni to najszczęśliwsi ludzie na ziemi... Tak, niełatwe było ich życie, bo to, co wielkie, wspaniałe, cudowne kosztuje, ma swoją cenę. Mało kosztuje to, co byle jakie, mało ważne, mało warte. Świętość kosztuje, ale warto szukać tej świętej miłości. Chcemy dzisiaj o niej zamaryżować, chcemy się zmobilizować, rozpalić nasze serca – to nasz prezent miłości dla Jezusa – to nasze stawanie się miłością, nasze dojrzewanie, nasze wchodzenie na drogę świętości.

Jezus woła: *bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest wasz Ojciec Niebieski!*. Widzimy tu tryb rozkazujący. Ojciec, który kocha – wymaga. Bóg pragnie twojej i mojej świętości, jak każdy kochający ojciec, pragnie szczęścia dla swojego dziecka, bo święci to najszczęśliwsi ludzie na ziemi.

Na początku rekolekcji padła zachęta, byśmy oddali ten Adwent w ręce Bogu. Ofiarowali czas Bogu na roratach, na rekolekcjach, poświęcili więcej czasu na czytanie Pisma Świętego, na formację duchową, by dojrzewać w miłości. Wiara, która nas umacnia w miłości rodzi się ze słuchania Słowa Bożego.

Ks. Twardowski mówił: *spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzzą*. Ale też spieszmy się kochać ludzi, bo MY tak szybko odchodzimy, bo mamy coraz mniej czasu. A więc spieszmy się budować cywilizację miłości, spieszmy się dojrzewać do zadanej nam świętości, spieszmy się do tego szczęścia, którym jest stawanie się miłością.

Takim apelem zakończona adwentowa nauka każe nam zastanowić się właśnie teraz, kiedy kończy się czas oczekiwania na Boże Narodzenie **jak wykorzystaliśmy dany nam czas?** Odpowiedź na wszystkie pytania, które nam zadano w I Niedzielę Adwentu to byłby nasz dobry, ważny i nie tylko adwentowy rachunek sumienia.

(oprac. WNiBU)



Do biegu... Gotowi...

Czas Adwentu co roku kojarzy nam się z szybkim biegiem. Skupiamy się na roratach, akcjach świątecznych (bo tylu osobom trzeba pomóc na święta), dalej na przygotowaniach: porządkach, prezentach, zakupach, potrawach... W końcu na spowiedzi, kupnie i ustrojeniu choinki. I nadchodzi czwarta niedziela Adwentu, a zaraz po niej czas wieczerzy wigilijnej, dzielenia się opłatkiem, śpiewania kolęd, rozpakowywania prezentów, wspólnej Pasterki i... meta. Można odpocząć. Znowu daliśmy radę, zdążyliśmy wszystko przygotować, możemy odpocząć w rodzinnym gronie i wrócić do codzienności.

Tyle?

Otóż chciałbym Cię prosić, droga Siostró, drogi Bracie, by w tym roku było inaczej. By te słowa: Do biegu, gotowi... Start! zostały wypowiedziane w Twoim sercu w Dzień Bożego Narodzenia. To jest dzień, kiedy Miłość przychodzi na ziemię, w nędznej i ubogiej szopie narodzona, by do Twojego i mojego nędznego i ubogiego serca przyjść i nas umocnić w dobrym. By od tego momentu życie nie kręciło się już wokół pieniędzy, prestiżu, uznania, zdobywania, rywalizacji, ale wokół miłości. Na tyle dobra było Cię stać w Adwencie: znalazłeś czas na spowiedź, na spędzenie czasu przy stole z rodziną, na wspólne oglądanie filmów i śpiewanie kolęd, na wybranie i zapakowanie prezentów, na kupienie i ustrojenie choinki, na pomoc tym, którzy mają się gorzej od Ciebie. Ile jeszcze dobrych rzeczy zrobiłeś?



START!

Ta miłość musi trwać. Niech zostanie nią wypełniona Twoja i moja codzienność. Miłość przychodzi na świat, by pokazać Ci, że czas na spowiedź i Msze, to nie jest czas stracony; że czas spędzony z najbliższymi, to nie jest czas stracony; że pomoc dzieciom z domu dziecka, na oddziałach szpitalnych, ubogim, starszym, niepełnosprawnym – to nie jest czas stracony; że obdarowywanie innych ludzi prezentami – od modlitwy, przez uśmiech, aż po dar materialny – to nie jest czas stracony!

Życzę Wam i sobie, by nasza codzienność, także po Świętach Bożego Narodzenia, była wypełniona miłością.

3...2...1.... Do biegu... Gotowi... START!

Ks. Tomasz Mandrysz



RODZINA RODZINIE

Od kilku już lat bierzemy udział w jednej z licznych akcji CARITAS – **Rodzina Rodzinie** zbierając w tym celu datki do skarbonki przy figurce św. Antoniego. Do tej pory pomagaliśmy kilku rodzinom z Syrii. Jak zawsze organizatorzy dziękują za to wsparcie serdecznie, a z rozmów wiemy, że dla obdarowywanych jest to niezwykle ważne.

W tym roku pojawia się jeszcze większa potrzeba pomocy dla rodzin, tym razem w Libanie, gdzie obecnie jest najtrudniejsza sytuacja mieszkańców. Na co dzień w ich życiu panuje niepokój, smutek, zmartwienie, a jednak starają się zachować mimo wszystko spokój, radość i ufność. Próbuje wyzwać w sobie pozytywne emocje, by widzieć rzeczywistość w jaśniejszych kolorach. Poprzez swoją wdzięczność za otwarte serca i wrażliwość darczyńców programu **Rodzina Rodzinie**, umacniają swą wiarę w nadejście lepszych dni.

Wewnętrzne konflikty i niestabilność polityczna wpływają znacząco na poziom życia mieszkańców. Liban znajduje się na rozdrożu. Kraj nieustannie doświadcza wewnętrznych

konfliktów i niestabilności politycznej, na co nakłada się również przebywająca tam wielka liczba uchodźców z krajów ościennych. Pogłębiający się kryzys gospodarczy zmienia codzienne życie w walkę o przetrwanie.

Dzięki naszej wspólnej pomocy tysiące rodzin z Bliskiego Wschodu nie muszą opuszczać swoich domów. Kluczowe jest wsparcie potrzebujących na miejscu. Jednak nie pozostajemy obojętni na trudną sytuację naszych siostr i braci, którzy nie mają wyboru i muszą uciekać z własnego kraju. Caritas Polska pomaga również migrantom znajdującym się na terenie naszego kraju. Pomagać w tej akcji można nie tylko poprzez parafię. Można również skontaktować się z koordynatorem programu **Rodzina Rodzinie**.

Zasady wsparcia są obecnie inne niż poprzednio dla rodzin w Syrii, gdzie pomagaliśmy konkretnym rodzinom. Aktualnie nasze wsparcie finansowe potrzebująca rodzina otrzyma w lokalnej walucie lub w postaci narzędzia do wykonywania pracy zarobkowej. Organizatorzy pomocy na miejscu obliczyli koszty utrzymania, co pomaga zaplanować skuteczną pomoc. W przypadku naszej parafii będziemy przekazywać Caritas w ramach tego programu 1500 zł miesięcznie. Nasze darowizny przełożą się na konkretne dobro w życiu potrzebujących libańskich rodzin.

KRONIKA RORATNIA 2021

Do biegu... Gotowi...START!

I wystartowaliśmy w naszym biegu do Betlejem 29 listopada o 6.45.



Z Nazaretu do Betlejem wiedzie nas GPS, czyli anioł Gabriel, który Prowadzi Skutecznie, a przy okazji jest strażnikiem odpowiedzi na roratnie pytania i nagród. Tradycyjna mapa też się przyda.

Dzielnie wędrujemy w rytm piosenki energicznie zagrzewani przez p. Anię.



2 grudnia – Kana Galilejska, tam wesele i pierwszy cud



6 grudnia
Jezioro Genezaret
jak harfa



Spotykamy wędkarza, który na zakończenie przynosi złowione nagrody dla zwycięzców konkursowych pytań.





6 grudnia nie zapomniał o nas także św. Mikołaj

10 grudnia – wzdłuż Jordanu docieramy do Morza Martwego, a tam żadnego życia, tylko woda i sól.



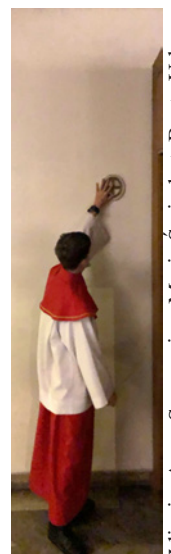
7 grudnia – Góra Tabor zachęca, by zostać w namiotach, niestety obowiązki szkolne wzywają.



13 grudnia - zaglądamy do Jerycha, najstarszego miasta świata i miasta celnika Zacheusza. A w naszym kościele szukamy zacheuszków.



11 grudnia – sobota, dzień wytchnienia. Poznajemy wartość wspólnoty, gdzie każdy jest ważny, jak nawet najmniejsze ziarenko zboża, które trzymamy w palcach. Z tego ziarna, jak zapewnia nasz gość – piekarz – będzie pyszny chleb na roratnie śniadanko.



Zdjęcia: Anna Szymaniec, Maria Świerkot, Beata Urban

Moc w słabości się doskonali, czyli o tym, jak odnaleźć Boga w trudnościach

Nie śpij!



Sen potrzebny jest każdemu. Z punktu widzenia fizjologii naszego organizmu nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Dlatego nie zamierzam podważać tego podstawowego prawa biologii, które zresztą też pochodzi od Pana Boga. Chcę teraz, gdy za oknami panuje zima i ciemność, mimo że zegarki wskazują dopiero godzinę szesnastą, opowiedzieć

o tym jak naturalna potrzeba odpoczynku i regeneracji może stać się dla nas zgubna – nie dosłownie, ale dla naszego życia duchowego. Może stać się tak tylko wtedy, gdy pozostaniemy głusi na wołanie Chrystusa, który do nas przychodzi nieustannie i jak do uczniów w Ogródzie Oliwnym, tak i nas przestrzega. W Ewangelii św. Marka czytamy:

A kiedy przyszli do ogrodu zwanego Getsemani, rzekł Jezus do swoich uczniów: «Usiądźcie tutaj, Ja tymczasem będę się modlił». Wziął ze sobą Piotra, Jakuba i Jana i począł drzeć, i odczuwać trwogę. I rzekł do nich: «Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie!» I odszedłszy nieco dalej, upadł na ziemię i modlił się, żeby - jeśli to możliwe - ominęła Go ta godzina. I mówił: «Abba, Ojczy, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie! Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty [niech się stanie]!»



Modlitwa w Ogrójcu. Mikołaj Obilman (1466 r.), kwatery poliptyku legnickiego, Muzeum Narodowe w Warszawie

Potem wrócił i zastał ich śpiących. Rzekł do Piotra: «Szymonie, śpisz? Jednej godziny nie mogłeś czuwać? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprowadzie ochotę, ale ciało słabe». Odszedł znowu i modlił się, powtarzając te same słowa. Gdy wrócił, zastał ich śpiących, gdyż oczy ich były snem zmorzone, i nie wiedzieli, co Mu odpowiedzieć.

Gdy przyszedł po raz trzeci, rzekł do nich: «Śpicie dalej i odpoczywacie? Dosyć! Przyszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. Wstańcie, chodźmy, oto zbliża się mój zdrajca». (Mk 14, 32-42).

Przypomniane doświadczenie Syna Bożego w Ogródzie Oliwnym, świadczy o tym, że naturalna skłonność do odpoczynku czy rozleniwienia źle wykorzystana może stać się dobrą okazją dla pokusa szatana prowadzącego duszę ludzką na manowce grzechu. Jeśli naiwnie sądzimy, że nas współczesnych ta ewangeliczna scena nie dotyczy, to niestety ulegamy zwodniczemu złudzeniu. Czy zdajemy sobie sprawę – Ty i ja – ile nas łączy z apostołami, bohaterami cytowanej tu Dobrej Nowiny? Kochamy naszego Mistrza, Jezusa, a jednak tak często zawodzimy, wybierając własną wygodę. Czy zawsze odpowiadamy, gdy oczekuje naszej obecności? Znamy to, prawda? – Mimo upływu lat, to jest wciąż tak boleśnie aktualne... Chrystus jednak znając w pełni nasze ludzkie słabości nie pozostawia nas samych i nieustannie woła do nas z kart Pisma Świętego:

Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociężałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych, żeby ten dzień nie przypadł na was znienacka, jak potrzask. Przyjdzie on bowiem na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi. Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym. (Łk 21, 34-36)

Warto szczególnie mocno akcentować te słowa w okresie przeżywanego obecnie Adwentu. Do czego wszystkich nas bez wyjątku na Chwałę Bożą serdecznie zachęcam.

Katarzyna Sosnecka



Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy na grudzień

EWANGELIZACYJNA: Módlmy się za katechetów, powołanych do głoszenia Słowa Bożego – aby byli jego odważnymi i kreatywnymi świadkami z mocą Ducha Świętego.

na styczeń

O wychowanie do braterstwa

Módlmy się, aby wszystkie osoby, które doświadczają dyskryminacji i prześladowań na tle religijnym, znalazły w społeczeństwach, w których żyją, uznanie własnych praw i godności, która rodzi się z bycia braćmi.

Z BOGIEM W JESIEŃ ŻYCIA

„Z narodzenia Pana dzień dziś wesóły...”

Grudzień nieodłącznie kojarzy się z okresem Adwentu czyli radosnego oczekiwania a przede wszystkim ze świętami Bożego Narodzenia. Święta te często określane są świętami rodzinnymi i rzeczywiście przy wigilijnym stole spotykają się członkowie rodziny, przyjeżdżając czasem z odległych miejsc.

A co z osobami starszymi, które pozostają samotne, czy to ze względu na odejście współmałżonka, wyjazd dzieci do innych krajów, czy z powodu innych zdarzeń losowych? Czy im zabraknie radości ze świętowania? Absolutnie nie. Badania psychologów wskazują na to, że sekretem długowieczności, a także satysfakcjonującego życia są przede wszystkim dobre relacje z rodziną, ale również z sąsiadami czy przyjaciółmi. Dlatego tak ważną rzeczą jest posiadanie grona dobrych znajomych czy przyjaciół, których pozyskujemy poprzez gesty przyjaźni, uśmiech, życzliwe słowo, wspólne zainteresowania.

Adwent ze względu na tradycję świętego Mikołaja czy popularne imieniny, a także Boże Narodzenie jest czasem dawania i otrzymywania prezentów. Jest kilka takich darów, które nic nas nie kosztują, a przekazane drugiej osobie, na pewno przyczynią się do nawiązania lub zacieśnienia relacji z sąsiadami, z osobami spotykanymi w naszym parafialnym kościele, w okolicznych sklepach, w ośrodku zdrowia czy na ścieżkach naszego Osiedla. Są nimi: dar czasu, dar rozmowy i dar uśmiechu, które wzajemnie się uzupełniają a często występują równocześnie.

Największym darem, jaki otrzymujemy na starcie naszego życia i którym możemy się dzielić z drugą osobą, jest czas. Nie

marnujemy czasu ani go nie „zabijamy” ale wykorzystajmy go jak najlepiej. To od nas zależy co z nim zrobimy, ile podarujemy go innym, zwłaszcza tym samotnym, spragnionym spotkania z drugim człowiekiem. Wprawdzie Covid-19 i jego odmiany nie ustępują, co pociąga za sobą ograniczenie odwiedzin, ale nieśpieszny spacer do kościoła, do sklepu, do przychodni sprzyja spotkaniu z drugim człowiekiem, byciu z nim przez jakiś czas i nawiązaniu relacji. Prowadzona rozmowa może dotyczyć prostych spraw związanych z przygotowaniem Świąt, może dotyczyć zdarzeń, o których słyszeliśmy w radiu czy oglądaliśmy je w telewizji. Ważne jest, by te tematy miały charakter pozytywny, nie były narzekaniem. Starajmy się odpowiadać na pytania: Co dobrego u mnie? Co dobrego u Ciebie?, bo takie rozmowy powinny nas radować, a nie działać przygnębiająco. Prawie wszyscy posiadamy telefon i szczególnie w tym świątecznym okresie warto częściej korzystać z tego urządzenia: porozmawiać, złożyć życzenia, przekazać informacje o naszym samopoczuciu i dowiedzieć się o zdrowiu i co słyhać u tych, do których dzwoniemy. Szczególnie ważny jest kontakt z tymi osobami, z którymi dawno nie rozmawialiśmy i o których wiemy, że grono ich bliskich jest niewielkie, a relacje są rzadkie.

Może znane jest nam zdanie Marka Twaina, że „aby osiągnąć prawdziwą radość trzeba ją z kimś podzielić”. A więc dzielimy się radością! Przejawem radości jest uśmiech. Wprawdzie spoza maseczek niewiele widać, ale „śmiejące się oczy” są na pewno zauważalne. Kiedy dzielimy się uśmiechem, czujemy się silniejsi nawet w najtrudniejszych sytuacjach. Czas pandemii na pewno nie sprzyja radości, częściej przeżywamy lęk i strach o nasze zdrowie, jednak na szczęście życie jest bogate i różnorodne, a więc starajmy się dostrzegać radosne chwile i dzielić się nimi. Może okres świąteczny jest dobrą porą, by komuś powiedzieć uśmiechnij się, uśmiechając się samemu. A śpiew czy słuchanie kolęd pomoże nam w przeżywaniu radości, bo przecież:

„Z narodzenia Pana dzień dziś wesóły.
Wyśpiewują chwałę Bogu żywoły.
Radość ludzi wszędzie słynie,
Anioł budzi przy dolinie
Pasterzów co paśli pod borem woły.”

Helena Hrapkiewicz



Prasa dostępna w naszym kościele (po Mszach na stoliku przy zakrystii lub w zakrystii). Zachęcamy do czytania.

TYGODNIK PARAFIALNY



pielgrzym



misyjne
drogi

KATOLICKI TELEFON ZAUFANIA



(32) 253-05-00 całą dobę
Porady: prawnika, lekarza,
psychologa, kapłana

TELEFON ZAUFANIA DLA SENIORÓW

796 970 686 poniedziałek – piątek 16⁰⁰ – 19⁰⁰

Takie same, a zawsze inne...

Dziękuję Ci po prostu za to,
 że Jesteś
 za to, że nie mieścisz się w naszej głowie,
 która jest za logiczna
 za to, że nie sposób Cię ogarnąć sercem,
 które jest za nerwowe
 za to, że Jesteś tak bliski i daleki,
 że we wszystkim inny
 za to, że jesteś już odnaleziony
 i nie odnaleziony jeszcze
 że uciekamy od Ciebie do Ciebie
 za to, że nie czynimy niczego dla Ciebie,
 ale wszystko dzięki Tobie
 za to, że to, czego pojąć nie mogę
 – nie jest nigdy złudzeniem
 za to, że milczysz.
 Tylko my – ocytani analfabeci
 chłapiemy językiem

ks. Jan Twardowski



Jakże inne, coraz bardziej inne są teraz Święta Bożego Narodzenia od tych, które przechowywały dla nas poprzednie pokolenia w opisach literackich, wierszach, w przekazywanych wspomnieniach. Jakże inne były te na dawnej wsi u dziadków czy krewnych. Jakże inne były Święta czasu wojny, a nawet w pandemii... Bo w ogóle są inne u każdego z nas...

Spróbujmy więc nie porównywać tych różnych obrazów świąt, niech skupiają uwagę każdego chrześcijanina na Jezusie, który narodził się w ubogiej stajence, ponieważ nie było dla Niego miejsca w gospodzie. Niech będą pełne radości i zadumy. Poprzedzone przygotowaniem, jakie uczyniliśmy w trakcie Adwentu przez udział w roratach i rekolekcjach. 24 grudnia w naszych rodzinach zasiadamy wspólnie do wigilijnej wieczerzy łamiąc się opłatkiem i składając sobie świąteczne życzenia. To najpiękniejszy, najbardziej uroczysty i wzruszający wieczór. Rozejrzyjmy się, by choć na chwilę zajrzeć do tych, którzy są samotni, choć z zapraszaniem większej liczby osób w pandemii należy bardzo uważać. Sens tego święta polega na spotkaniu i zjednoczeniu się Boga z człowiekiem. A Adam Mickiewicz zadał krótkie rymowane pytanie i zaraz je skomentował: „Wierzysz, że Bóg zrodził się w Betlejemskim żłobie? Lecz biada ci, jeżeli nie zrodził się w tobie”. Chrystus ma się narodzić w każdym z nas i stać się Zbawcą. Wtedy możemy powiedzieć, czym tak naprawdę jest Boże Narodzenie.

A więc w zgodzie, radości i z czystym sercem:

„Pójdźmy wszyscy do stajenki,
 do Jezusa i Panienki...”

**Pięknych, zdrowych, zgodnych i pogodnych świąt oraz po-
 myślności Bożej w Nowym Roku**

życzy Redakcja PIELGRZYMA

W KRZYWYM ZWIERCIADLE

Na nic!

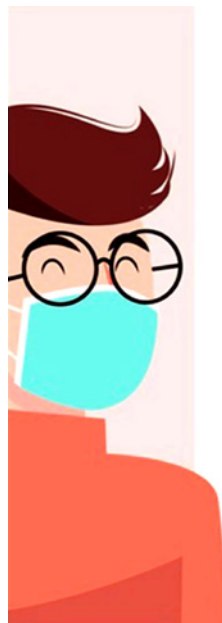
Na nic lektura Pisma Świętego,
 Gdy obok siebie
 nie widzisz bliźniego.

Na nic dziesiątki znaków krzyża,
 Gdy twoja myśl
 bliźniego poniża.

Na nic modlitwy i adoracje
 Gdy widzisz tylko swoje racje.



Proszę, załóż масечkę



**Moja
 масечка
 chroni
 CIEBIE,
 twoja
 масечка
 chroni
 MNIE**



Odkłamywanie historii Kościoła – krucjaty, cz. kolejna



cyklu ks. Mateusza Krupy ukaże się w numerze styczniowym.

Zgodnie z grecką tradycją zawieszania walk na czas olimpiady – i my, na czas świętowania, zawieszamy opis wojen krzyżowych. 😊

Żywy Różaniec u stóp Matki Bożej Bujakowskiej Patronki Środowiska Naturalnego

*Matko Bolesna Bujakowska Pani
Spójrz na nas dzisiaj kornie tu zebranych
I twoich dzieci wysłuchaj błagania
Płaszczem opieki swojej nas osłaniaj.*

*Jesteś matuchną tej ziemi
Wonnych kwiatów i zieleni
Za to Ci dzięki składamy
Że taką Patronkę mamy.*

W sobotę 12.11.2021 r. rodzina różańcowa spotkała się w Sanktuarium MB Patronki Środowiska Naturalnego w Bujakowie koło Mikołowa w ramach Wielkiej Nowenny przed 200-leciem powstania Żywego Różańca.

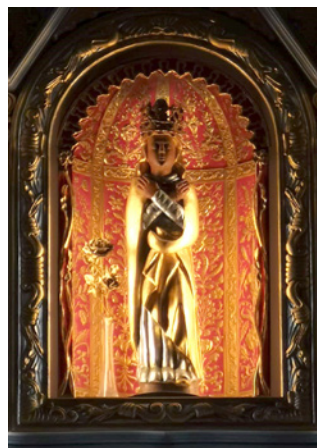
Pierwszy kościół w Bujakowie wg przekazów i legend został poświęcony w 995 r. przez św. Wojciecha, którego obraz przechowywano tam przez długi czas, a obecnie przedstawiona jest jego postać w jednym z witraży w prezbiterium. W 1500 r. podjęto budowę nowego kościoła. Na przestrzeni lat był on wielokrotnie przebudowywany i powiększany.

Historia tamtejszej figurki Matki Bożej łączy się z odnowieniem kościoła, placu kościelnego, plebanii i słynnego ogrodu w latach osiemdziesiątych XX wieku. Parafia przygotowywała się do obchodów 700-lecia wioski i 500-lecia kościoła. Ówczesny proboszcz śp. ks. Jerzy Kempa zainteresował się wtedy figurką Matki Bożej ze skrzyżowanymi rękoma na piersiach, która znajdowała się na jednej z prywatnych posesji w kapliczce na niewielkim kopczyku zwanym mogiłą szwedzką. W czasie renowacji okazało się, że figura ta jest zabytkiem sięgającym roku 1480. Odnowioną figurę w uroczystej procesji przeniesiono do kościoła w 1982 roku i umieszczono w ołtarzu głównym nazywając ją Matką Bożą Bujakowską. W roku jubileuszowym 2000 podczas uroczystości 500-lecia kościoła 9 września metropolita katowicki abp Damian Zimoń koronował figurkę Matki Bożej ogłaszając Ją Matką Bożą Patronką Środowiska Naturalnego. Maryja w swej figurze ma skrzyżowane ręce na piersiach, jakby chciała nam powiedzieć, abyśmy nigdy nie zgubili Jezusa, nie odwracali się od Niego,



ale trzymali mocno i modlitwą różańcową wychwalali i szerzyli Jego miłość.

Wracając do bujakowskiego spotkania, po powitaniu i odmówieniu modlitwy różańcowej uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy św. sprawowanej przez tamtejszego proboszcza ks. Andrzeja Czarneckiego oraz naszego ks. proboszcza Zbigniewa Koconia, moderatora ŻR. W homilii ks. Czarnecki zachęcał do wytrwałości w modlitwie, bo Bóg jest naszą obroną i chroni nas od zła. Powinniśmy strzec i rozwijać naszą wiarę, a nade wszystko zawierzyć Bogu i wypełniać Jego wolę. Zawierzyć również Maryi, która wzywa nas do żywej modlitwy i prowadzi do Jezusa.



Maryja jest Służebnicą Słowa Bożego, ono Ją prowadziło, więc prośby, by prowadziło i nas, stało się naszą modlitwą codzienną. Niech Maryja uczy nas nieustannie modlitwy Słowem Bożym.

*Tak nam brak w życiu anielskich zwiastowań,
Bożych narodzin, świętych ofiarowań,
Pomóż nam Matko, znów odnaleźć Boga
W radosnych sercach i rodzinnych progach.*
(z hymnu Żywego Różańca)

Maria Krawczyk



fot. Dorota Kłukowska. Maria Świerkot

Tajemniczy dar Trzeciego Króla



Król Baltazar, Jacob Duck (1600-67)

Boże Narodzenie to nieodłącznie w naszej świątecznej tradycji wieczerza wigilijna, pasterka, kolędy i szopka, w której 6 stycznia pojawiają się figurki Trzech Króli symbolizujących mędrców przybywających oddać pokłon i dary Nowonarodzonemu Synowi Bożemu. Nie wiemy ilu ich było i skąd dokładnie

pochodzili, bo ewangeliczna wzmianka mówi jedynie, że prowadzeni gwiazdą przybyli ze Wschodu i ofiarowali trzy dary. Jak zawsze w takich przypadkach biblijne lakoniczne opisy obrosły bogatą w treści tradycją i tak w nasz bożonarodzeniowy czas wpisali się Kacper, Melchior i Baltazar – trzej królowie, bo złożyli Dzieciątku 3 dary: złoto, kadziło i mirrę.

Zawsze najbardziej intrygowała mnie egzotycznie brzmiąca mirra przypisywana Baltazarowi, mająca również w pewnym sensie „trudną” symbolikę: człowieczeństwo a z nim cierpienie, gorycz, prześladowanie, męczeństwo, zapowiedź męki i śmierci.

Czym jest mirra? To bardzo gorzki, gęsty, pachnący sok zastygający jako czerwonożłota lub brunatna gumożywica, wydzielany przez różne gatunki drzew balsamowych z egzotycznej rodziny osoczynowatych. Nazwa mirra wywodzi się z języków semickich (aram., arab. *murr*, hebr. *môr*) i znaczy „gorzka”.

Spśród ponad 200 gatunków najbardziej znane i cenione są trzy balsamowce: mirrowy (*Commiphora habessinica*), rosnący na Półwyspie Arabskim i w Afryce (Etiopia, Somalia, ale także Uganda, Kenia, Rwanda), mekkański (*C. gileadensis*), którego łacińska nazwa nawiązuje do balsamu wytwarzanego w Gileadzie (dzisiejsza Jordania) oraz indyjski (*C. wightii*), rosnący na Półwyspie Indyjskim.

Balsamowce dostarczające mirrę wyglądają różnie w zależności od gatunku i klimatu. Na terenach suchych są kolczastymi krzewami i niewielkimi drzewami (do 4 m.), a gatunki rosnące na obszarach wilgotniejszych czy monsunowych to dość duże drzewa (6-10 m.).



Ten najważniejszy – **balsamowiec mirrowy** w naturalnym środowisku preferuje tereny górskie i podgórskie. Nie jest to szczególnie dekoracyjna roślina: szarawa łuszcząca się kora, niewielkie liście, niepozorne kwiaty (roślina dwupienna, a więc mamy osobniki męskie i żeńskie). O jej atrakcyjności decyduje żywica!

Mirrowa żywica twardnieje około 2 tygodni, a że ma w swoim składzie dużo olejków eterycznych, intensywnie pachnie. Niestety nie miałam okazji wachać naturalnej mirry, ale opis, który znalazłam jest – jak to zwykle bywa przy zapachach – bardzo poetycki:

cynamonowa słodycz okraszona nutką dojrzałej pomarańczy.

Nasze rodzime drzewa także produkują pachnące żywice, rzecz jasna w nieporównywalnie mniejszej ilości, o czym niechybnie przekonamy się w zbliżające święta stawiając w domu naturalną choinkę, która wypełni powietrze aromatem iglastego lasu. Oczywiście zapach takich żywic zależy od związków chemicznych w niej obecnych i z naszych sosen, jodeł czy świerków mirry nie przygotowujemy, ale „idea” produkowania przez drzewa żywicy jest generalnie ta sama – ochrona miejsc uszkodzonych, obrona przed szkodnikami, pasożytami, chorobami, zapobieganie utracie wody.

Mirra i kadzidło (bo to także granulki żywicy, ale innych drzew – kadzidli i boswelii, o bardziej słodkawym zapachu) należały do bardzo drogich towarów. Najlepszej jakości są te naturalnie, samoistnie wypływające z kory, ale nie jest ich bardzo dużo. Z tego względu starano się (i nadal tak się dzieje) powiększyć zbiory poprzez nacinanie kory, gałązek i choć ta „masowa produkcja” (jak to zwykle bywa) nie jest już tak szlachetna (żywica ciemniejsza, często zanieczyszczona), nie obniżała wartości tych towarów. Mirra była cennym darem, wyrazem czci i uszanowania, którym starano się też pozyskać



fot. commons.wikimedia.org

przychylność. Ze względu na swoją wartość czasami pełniła także rolę waluty. Może dlatego w łacińskiej nazwie balsamowców mirrowych *Commiphora* pochodzącej z języka greckiego poza gumą - *kómmi* znalazła się też danina – *foros*.

Mirrę szybko odkrył starożytny przemysł kosmetyczny oraz perfumeryjny i zaczęto ją stosować w olejkach, którymi kobiety namaszczały swoje ciało dla oczyszczenia i pięknego zapachu. W biblijnej Księdze Estery (Est 2,12) możemy przeczytać o kandydatkach na nową perską królową, które przez rok przygotowywały się na spotkanie z królem: przez sześć miesięcy namaszczały się olejkami mirrowymi, a przez drugie sześć używały balsamów i innych kosmetyków dla kobiet.

W *Pieśni nad Pieśniami* znajdziemy inny ciekawy opis świadczący o wykorzystywaniu mirry w *ars amandi*: sproszkowana i noszona w woreczkach na piersi dawała miłą woń. „*Mój miły jest mi woreczkiem mirry wśród piersi mych położonym*” (Pnp 1,13). W innym miejscu czytamy: „*Wstałam, aby otworzyć miłemu memu, a z rąk mych kapłała mirra, z palców mych mirra drogocenna – na uchwyt zasuwy*” (Pnp 5,5). Płynna mirra, jeszcze przed zastygnięciem w grudki, była najcenniejsza.

O mirze używanej jako pachnidło można przeczytać w wielu miejscach Biblii, najczęściej w parze z aloesem. Czasem dołączają do nich i inne wonne produkty pochodzenia roślinnego: „*Twe szaty pachną mirrą, aloesem i kasją*” (Ps 45, 9); „*Swą pościel mirrą skropiłam, aloesem i cyminem*” (Prz 7,17); „*Nard i szafran, wonna trzcina i cymin, i wszelkie drzewa żywiczne, mirra i aloes, i wszystkie najprzedniejsze balsamy*” (Pnp 4,14). Jednym słowem – „zapachowy zawrót głowy”.

Również współczesny przemysł kosmetyczny wykorzystuje mirrę jako składnik perfum, mydeł, kremów, past do zębów i płynów do płukania ust i oczywiście w aromaterapii jako składnik mieszanek zapachowych, kadzidełek itp.

Mimo swojej goryczy mirra, jako przyprawa, znalazła także swoje miejsce w sztuce kulinarnej, w której jak wiadomo liczy się smak, i aromat. Zresztą znamy takie nieoczekiwane działania składnika, który na pierwszy rzut oka nie pasuje do potrawy, ale wydobywa czy wzmacnia jej walory, np. odrobina soli do słodczy (słynny już słony karmel) czy do kawy, ostre chili w czekoladzie. Jej antyseptyczne właściwości sprawiły, że stosowano ją także jako konserwant do wina.

Mirrę, która podobnie jak i inne żywice, zawiera związki o właściwościach odkażających, wykorzystywała medycyna. Stosowano ją m.in. jako środek dezynfekujący i ściągający, w leczeniu infekcji i owrzodzeń szczególnie w jamie ustnej (stąd wspomniane wyżej dodawanie jej do pasty do zębów i płynów do płukania ust), a także w schorzeniach układu pokarmowego i oddechowego (środek przeciwkaszlowy). Trwają prace nad wykorzystaniem związków obecnych w mirze w terapiach przeciwnowotworowych.

Używano jej również jako otępiającego, znieczulającego narkotyku, ponieważ ma silne działanie przeciwbólowe. Dodawano ją np. do wina jako środek uśmierzający ból i podawano chorym, ale także skazańcom. Pamiętamy z pewnością tę ewangeliczną scenę, kiedy na Golgocie podano Jezusowi „do picia wino zaprawione mirrą, lecz On nie przyjął” (Mk 15 23). Nadal stosuje się ją np. w maściach przeciwbólowych na stawy, stłuczenia itp.

Jest jeszcze jedno oblicze mirry – sakralne, jako że znalazła zastosowanie w obrzędach religijnych i w naszym kręgu kulturowym chyba najczęściej z tym ją kojarzymy.

U Żydów mirra była składnikiem świętego oleju, którym namaszczone arcykapłana Aarona, jego synów i wszystkie przedmioty przybytku. W Księdze Wyjścia czytamy: *I tak powiedział Pan do Mojżesza: «Weź sobie najlepsze wonności: pięćset syków obficie płynącej mirry, połowę tego, to jest dwieście pięćdziesiąt syków wonnego cyminu i tyleż, to jest dwieście pięćdziesiąt syków wonnej trzciny, wreszcie pięćset syków kasji, według wagi przybytku, oraz jeden hin oliwy z oliwek. I uczynisz z tego święty olej do namaszczenia.* (Wj 30, 20-25) Później takim olejem namaszczano także króla.

Ze względu na swoje aromatyczne właściwości mirrę wykorzystywano w obrzędach pogrzebowych. Zmieszana z sokiem aloesu używana była do namaszczenia ciał zmarłych i ich balsamowania.

Przyniósł ją Nikodem na pogrzeb Jezusa, jak czytamy u św. Jana: *Potem Józef z Arymatei, który był uczniem Jezusa, lecz ukrytym z obawy przed Żydami, poprosił Pilata, aby mógł zabrać ciało Jezusa. A Pilat zezwolił. Poszedł więc i zabrał Jego ciało. Przybył również i Nikodem, ten, który po raz pierwszy przyszedł do Jezusa w nocy, i przyniósł około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu. Zabrali więc ciało Jezusa i obwiązali je w płótna razem z wonnościami, stosownie do żydowskiego sposobu grzebania.* (J 19, 38-40). Przy okazji warto dodać, że ciała zmarłych namaszczano także olejkami nardowym, o bardzo intensywnym zapachu, o czym także czytamy u św. Jana, kiedy Jezus do Judasza tak mówi o kobiecie, która namaściła jego stopy: *Zostaw ją! Przechowała to, aby [Mnie namaścić] na dzień mojego pogrzebu.* (J 12,7) Jak bardzo jest to intensywny zapach (aż do bólu głowy!) mieliśmy okazję przekonać się podczas naszej parafialnej pielgrzymki do Ziemi Świętej w 2012 r., kiedy w bazylice Grobu Pańskiego u wejścia do świątyni zetknęliśmy się z kamieniem namaszczenia obficie nacieranym olejkami nardowym przez wiernych nawiedzających to miejsce.

W starożytnym Rzymie stosowano mirrę przy kremacji ciała zmarłego i zajmowała ona pierwsze miejsce wśród olejków zapachowych, którymi skrapiano stos.

Ten oczywisty dla starożytnych związek mirry ze śmiercią i namaszczeniem ciała był czytelnym przesłaniem mirry darowanej małemu Jezusowi.

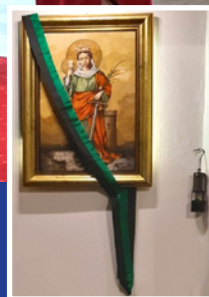
Jak zawsze niezwykle rzeczy, zjawiska obrastają legendami i mitami. Warto jako ciekawostkę wspomnieć jedną z wersji mitu starożytnych Greków. W wonnej żywicy ciekącej z kory drzewa balsamowego widzieli łyzy Mirry (gr. *Myrrha*), córki króla Kinyrasa i Pafos, która uważała, że jej córka jest piękniejsza od Afrodyty. Bogini w zemście wzbudziła w dziewczynie pożądanie do jej ojca. Ten, gdy dowiedział się, że dzielił łożę ze swoją córką, której nie rozpoznał, chciał ją zabić, ale bogowie litując się nad Mirrą zamienili ją w drzewo, z którego później narodził się Adonis. Ślad tego mitu znajdujemy w używanej kiedyś łacińskiej nazwie balsamowca *Balsamodendrum myrrha*.

Jak widać w mirze symbolicznie przeplatają się miłość i cierpienie, sacrum i profanum. Prawdziwie królewski to dar...

Beata Urban



Podczas spotkania Żywego Różańca w bujakowskim sanktuarium Matki Bożej Patronki Środowiska Naturalnego, której figurka znajduje się w ołtarzu, a jej ludowe kopie w kapliczkach w parafialnym ogrodzie.



Barbórkowa Msza św. 4 grudnia w intencji górników i ich rodzin, jak zawsze z udziałem sztandarowego pocztu.

Z życia naszej wspólnoty parafialnej



8 grudnia 2021



Południowa Msza św. w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP w intencji Sióstr i Legionu Maryi celebrowana przez ks. bp. Grzegorza Olszowskiego, ks. kan. Bernarda Joško – opiekuna Legionu i ks. proboszcza Zbigniewa Koconia

Przyjęcie medalików przez Dzieci Maryi i legitymacji przez ministrantów 8 grudnia podczas uroczystej wieczornej Mszy św.

